satelity pod skórą zderzają się
koniec podróży, nie dotarłem nawet
poza własną myśl
a chciało się dalej, wybiegać w przyszłość
uścisnąć rękę kosmitom (naiwniak! frajer!)

zasługuję na dyshonorowe obywatelstwo wsi, w której
coraz rzadziej bywam, należy mi się
każda z antynagród
jakie przyznawane są przez światłogłowców
szydercze loże, gdzie zasiadają analfabeci

ostatnio wychowawczyni skrzyczała
mam zakaz bawienia się
kolcami z ikony cierniowej - bo jeszcze niechcący odłamię
i kto przyklei? a bez niej postać będzie brzydka

igła wkłuwa się w okrąg. po raz ostatni słyszę
kołysankę, za którą grozi dożywocie (zaśpiewana
ze szczególnym udręczeniem nut - orzeknie sędzia
o wyjątkowo tępej twarzy
na chwilę przed wysłaniem mnie do poprawczaka
z którego nie da się uciec inaczej, jak przez chłodnię)

i pęka okrąg. i leje się czerń
z mego ciała wypadają niedopalone skrawki metalu
maluczcy wyciągają ręce, by złapać choć jeden nit

niepotrzebnie nastawiałem tę płytę
dźwięki nie prowadzą w kosmos, ani do wnętrza

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 10.03.2018 21:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.